

*Kazimierz Parfianowicz*

**Agon\***

**Ostatnie zapasy Leona Stanisława Pineckiego  
(1892-1949)**

Łągów, powiat Sulęcín, województwo poznańskie, 25 lipca 1949 roku, poniedziałek. Leon Stanisław Pinecki, urodzony 6 kwietnia 1892 roku, z zawodu restaurator-hotelarz, zamieszkały w Łągowie od 1930 roku, znany i sławny zapaśnik i siłacz, umówiony jeszcze w poprzednim tygodniu z Władysławem Majchrzakiem<sup>1</sup>, zamieszkałym w Łągowie od 10 maja 1945 roku 44-letnim różdżkarzem i studniarzem rodem ze wsi Zbęchy (na pld.-wsch. od Kościana z Poznańskiem), jedzie z nim do Sulęcína. Siedzą, z jeszcze kilku mężczyznami, na otwartej przyczepie ciągniętej przez traktor.

Pinecki udaje się do swojej żony Heleny, poślubionej 10 lutego 1948 roku w Sulęcínie, prowadzącej w kamienicy Rynek 14 w Sulęcínie własną restaurację. Helena, z domu Piotrowska, urodzona w Warszawie 13 maja 1907 roku, była wcześniej zamężna za inżynierem Wacławem Sokołowskim (zmarł w Warszawie w r. 1935).

W czasie okupacji hitlerowskiej działała w konspiracji. 21 grudnia 1942 roku została przez Niemców aresztowana w Warszawie, przewieziona na komendę policji w Alei Szucha, następnie do więzienia na Pawiaku, a stamtąd do kobiecego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück koło miasta Fürstenberg w Brandenburgii, gdzie przebywała jako więźniarka do czasu oswobodzenia obozu przez Armię Czerwoną 29/30 kwietnia 1945 roku. Była poddawana pseudomedycznym eksperymentom powodującym długotrwałą utratę przytomności, utratę sił; następnie pracowała, jako więźniarka tego obozu, przy karczowaniu drzew i przy robotach murarskich. Jej numer obozowy 29961<sup>2</sup>.

---

\*Agon - (z gr. ) walka, zapasy; od niego pochodzi słowo „agonia” - walka, zapasy ze śmiercią.

1 Następujący fragment tekstu został oparty na wspomnieniach Władysława Majchrzaka podczas rozmowy z Kazimierzem Parfianowiczem w Łągowie Lubuskim 10 listopada 1984 r.

2 Wiadomości z pisma Heleny Pineckiej z 1 marca 1968 r. do Powiatowego Zarządu ZBoWiD [Związek Bojowników o Wolność i Demokrację] w Świebodzinie. Pismo w posiadaniu Amelii i Stanisława Piotrowskich w Warszawie. Stanisław Piotrowski - młodszy brat Heleny Pineckiej.

W Sulęcinnie, gdzie wcześniej znalazł się jej brat Stanisław, zamieszkała 30 lipca 1945 roku i zaczęła prowadzić punkt gastronomiczny, następnie przy ul. T. Kościuszki 24 restaurację, od stycznia 1947 roku przeniesioną do kamienicy Rynek 14<sup>3</sup>.

Leon Pinecki jedzie do Sulęcina by ustalić z nią przeprowadzkę do Łagowa, do jego domu, w którym prowadził ongiś restaurację i "Hotel am See" - Nad Jeziorem. Cieszył się, był radosny. Umówił się z Majchrzakiem na wspólny powrót do Łagowa na jutro, na wtorek. „Tylko nie zapomnij!” - powiedział do Władysława, z którym był po imieniu. W Sulęcinnie przypomniał mu, że przeszli „na ty”, ale „nigdy bruderszaftu<sup>4</sup> nie wypili”. I zaprosił go do restauracji swojej żony. Tam przepili do siebie ów bruderszaft. Niespodziewanie okazało się, że Majchrzak jeszcze dziś musi wrócić do Łagowa. I pojechał.

Przeprowadzenie się Heleny do Łagowa, przeniesienie z Sulęcina koncesji na prowadzenie restauracji było już w trakcie załatwiania: czekała na decyzję Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego. Tymczasem dzisiaj oświadczyła<sup>5</sup> Leonowi, że przemyślała tę sprawę jeszcze raz, i że lokalu w Sulęcinnie nie zlikwiduje i do Łagowa nie pojedzie, bo tu ma ustabilizowaną sytuację, stałą klientelę, dobrą renomę. Leon był załamany.

Wieczorem spotkał się z Damianem Witakowskim<sup>6</sup>, mieszkającym w Rynku, obok w kamienicy nr 12. Poznali się w ubiegłym roku. Witkowski pochodził z Wielkopolski, urodził się w Śremie, w lipcu 1949 r. miał niespełna 38 lat. W Sulęcinnie osiadł 7 maja 1946 roku.

Leon zaprosił go do restauracji swej żony. Był przygnębiony tym, że Helena nie chce jechać do Łagowa. Mówił Witkowskiemu, że z tego powodu doszło dzisiaj między nimi do ostrej scysji. Był niezwykle zdenerwowany. Powtarzał ciągle to swoje „sa, pssa krew!”, „sa, pssa krew!”, co mówił zawsze do siebie kiedy był bardzo wzburzony, a także w czasie walk na ringu, gdy nie mógł sobie od razu poradzić z przeciwnikiem. Żalił się Damianowi. Postawił na stoliku dużą butelkę. Popili sobie „tego”. I poszli - każdy do siebie.

Gdzieś po pół do pierwszej Damiana obudziło walenie w okno i krzyk Heleny: „Wstańcie! Wstańcie! Leon umarł!” Damian zerwał się z łóżka i pobiegł do Pineckich. W ich małym pokoiku-sypialni, Leon leżał w poprzek łóżka, na wznak, biodra miał okryte koszulą. Helena już telefonowała do swojego brata Stanisława, który do ubiegłego roku był wiceburmistrzem Sulęcina, i na posterunek milicji. Akurat, ściągnięty dramatycznymi głosami, pojawił się, wracający do domu, Zygmunt Woźniakowski (jego brat był lekarzem dentystą). Stanisław Piotrowski przybiegł po

---

3 Dokumenty w posiadaniu Amelii i Stanisława Piotrowskich w Warszawie.

4 Bruderszaft - (z niem. braterstwo) uroczysta ceremonia przejścia na „ty”, mówienia sobie po imieniu, związana z wzajemnym toastem - wypiciem symbolicznym kieliszka alkoholu.

5 Ten fragment tekstu został oparty na wspomnieniach Stanisława Piotrowskiego, urodzonego w Warszawie, wiceburmistrza Sulęcina w latach 1945-1948. W roku 1949 miał on 34 lata (rozmowa z Kazimierzem Parfianowiczem w Warszawie 26 września 1984 r.).

6 Ten fragment tekstu został oparty na wspomnieniach Damiana Witakowskiego podczas rozmowy z Kazimierzem Parfianowiczem w Sulęcinnie 13 lutego 1985 r.

chwili ze swoim młodszym bratem Zygmuntem i we czwórkę podnieśli ciało Leona i ułożyli na łóżku.

Milicja zawiadomiła doktora St. Komornickiego (był lekarzem powiatowym i kierownikiem Ośrodka Zdrowia w Sulęcinnie): pojawił się niemal natychmiast. Stwierdził zgon: atak serca.

Po popijawie z Damianem Witakowskim, gdy restaurację zamykano, Pinecki, już uspokojony i złagodzony wódką, poszedł do Heleny. Helena też już złagodniała. Przypieczętowali zgodę najlepszym sposobem. Małżeńskim. I nagle Leon znieruchomiał. Było około pół godziny po północy, wtorek, 26 lipca 1949 roku<sup>7</sup>.

Wielka trumna z ciałem Leona Pineckiego była wystawiona w domu Rynek 14, w sali restauracyjnej zamienionej na salę żałoby: dwa okna wychodzące na Rynek (między nimi jest dziś tablica pamiątkowa poświęcona Leonowi) zostały zasłonięte czarnym materiałem. Pod trumną leżały wieńce i kwiaty<sup>8</sup>.

We czwartek, 28 lipca, po godzinie 17, trumnę przeniesiono na duży, kilkutonowy, amerykański, trzyosiowy samochód wojskowy marki Studebaker i położono ją na jego skrzyni na rozpostartym dywanie<sup>9</sup>.

W Łagowie samochód na chwilę zatrzymał się przy domu Leona - jego dawnym „Hotelu nad Jeziorem”. Przed Bramą Marchijską samochód stanął. Zdjęto trumnę, bo zdawało się, że Studebaker nie zmieści się w niej. Zmieścił się. Trumnę przeniesiono za bramę i znów ustawiono na samochodzie.

Pogrzeb prowadził ksiądz Paweł Biłyk. Leon Pinecki nie miał z Heleną ślubu kościelnego<sup>10</sup>. Ksiądz Biłyk nie potraktował tego jako przeszkody. Leon był wierzący. Chodził do kościoła.

Na cmentarzu łagowskim odbyła się uroczystość pogrzebowa. Ksiądz Biłyk odprawił ceremonię, odmówił modlitwy, wygłosił okolicznościową naukę, zaintonował pieśń „Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi”. Zabrzmiała całą mocą hymnu „Boże, coś Polskę”, śpiewanego na tę samą melodię.

Ludzi było bardzo dużo. Przemawiali zapaśnicy - koledzy Leona Pineckiego. Odczytano telegramy. Żegnano go jako wielką postać zapaśnictwa polskiego i światowego, niezłomnego Polaka, reprezentującego na ringach Europy i obu Ameryk barwy polskie<sup>11</sup>. Był żegnany jako

---

7 W „Akcje zejścia” Leona Pineckiego w księdze zgonów Urzędu Stanu Cywilnego w Sulęcinnie w roku 1949, w rubryce "Godzina zgonu" wpisano "druga (2)", w rubryce „Zawód” wpisano „kupiec”, w rubryce „Dane dotyczące osoby (...) zgłaszającej zgon” wpisano „Stanisław Piotrowski”, w rubryce „Zawód” - „ślusarz”.

8 U Amelii i Stanisława Piotrowskich w Warszawie zachowały się fotografie z uroczystości pogrzebowej 28 lipca 1949 r. Jedno ze zdjęć przedstawia otwartą trumnę z ciałem Leona Pineckiego w domu żałoby w Sulęcinnie, Rynek 14. Obok trumny stoi w żałobnej czerni Helena Pinecka. Zachowała się też fotografia samochodu marki Studebaker z umieszczoną na nim trumną i zdjęciami z pogrzebu w Łagowie.

9 Ten fragment tekstu i wspomnienie pogrzebu Leona Pineckiego w Łagowie został oparty na rozmowie Kazimierza Parfianowicza z Andrzejem Wochanką, mającym w 1949 roku 18 lat, urodzonym w Przemyślu, zamieszkałym w Łagowie od 2 czerwca 1949 r. (Rozmowa w Łagowie, 14 września 1985 r.).

10 Wiadomość od Stanisława Piotrowskiego (Warszawa).

11 Według wspomnień Andrzeja Wochanki (Łagów).

trzykrotny mistrz świata i pięciokrotny mistrz Europy<sup>12</sup>.

Syn Leona, Harry<sup>13</sup>, mieszkający w Berlinie, nie przyjechał na pogrzeb ojca: nie otrzymał odpowiednich zezwoleń.

Kilka dni po pogrzebie Helena Pinecka dostała z Poznania z Urzędu Wojewódzkiego zgodę z dnia 28 lipca 1949 roku „...na przeniesienie przedsiębiorstwa gastronomicznego prowadzonego w Sulęcinie Rynek 14 (...) do lokalu w Łagowie, ul. Chrobrego 6”, z zachowaniem dotychczasowego zezwolenia-koncesji<sup>14</sup>. Zamknęła interes w Sulęcinie i przeniosła się do Łagowa do domu Leona w jego dawnym „Hotelu nad Jeziołem” i tu prowadziła restaurację i miejsca noclegowe. Umarła 12 marca 1979 roku w wieku 72 lat. Pochowano ją obok Leona.

Na ich pomniku nagrobnym Stanisław Piotrowski umieścił napis, po części powtórzony z poprzedniego nagrobka<sup>15</sup>, postawionego przez Helenę: Leon Pinecki „Mistrz świata w zapasach - trzykrotny i Europy pięciokrotny”<sup>16</sup>.

Nagła śmierć Leona Pineckiego zaskoczyła wszystkich. Pinecki był silny, w sile wieku, staczał również w Sulęcinie i w Łagowie zwycięskie pojedynki w organizowanych przez siebie walkach zapasniczych. Uchodził za okaz zdrowia.

I nagle ta śmierć. To wzbudziło domysły, a nawet podejrzenia. W Sulęcinie zaczęto plotkować, że to niemożliwe, żeby umarł ot tak, po prostu: ktoś musiał to spowodować. Z pewnością został otruty<sup>17</sup>. Helena i jej bracia zastanawiali się nawet, czy złożyć wniosek o sekcję zwłok, by uciąć te

---

12 Tak również w notce anonimowego autorstwa żegnano go w prasie: „Leon Pinecki nie żyje. W dniu 26 bm. zmarł w Sulęcinie trzykrotny mistrz świata i pięciokrotny mistrz Europy w walkach zapasniczych. Popularny „król nelsona” zamieszkiwał stale w Łagowie w pow. sulęcińskim. W dniu 25 bm. przyjechał do krewnych do Sulęcina, gdzie zmarł w nocy na atak serca”. W tekście znajduje się karykatura-portret Leona Pineckiego - rysunek piórkiem i tuszem, sygnowany „Wac 49”. Wycinek z nieokreślonej gazety w posiadaniu Amelii i Stanisława Piotrowskich (Warszawa). Również Tadeusz Pietrzak w pracy magisterskiej wykonanej w r. 1965 w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie pod kierunkiem dra Czesława Borejszy *Próba oceny działalności sportowej Leona Pineckiego* (maszynopis, egzemplarz u autora w Świebodzinie) na s. 24 pisze o nim „...trzykrotny mistrz świata i kilkakrotny mistrz Europy Pinecki...”

13 Harry Pientzki urodzony w Berlinie 18 stycznia 1922 r.

14 Pismo w posiadaniu Amelii i Stanisława Piotrowskich (Warszawa).

15 Na tablicy nagrobnej postawionej przez Helenę Pinecką był napis: „3.KR MIST. ŚWIATA KILKAKR. MI. EUROPY”. Fotografia tej tablicy znajduje się na s. 54 jako załącznik nr 44 w: T. Pietrzak: *Próba oceny działalności sportowej Leona Pineckiego*. Warszawa 1965. Praca magisterska wykonana w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie pod kierunkiem dr. Czesława Borejszy, maszynopis (egzemplarz u autora w Świebodzinie, obecnie woj. lubuskie).

16 „Byłem znanym, wielkim sportowcem ringowym. Zjeździłem Europę, Anglię, obie Ameryki. Byłem 2-krotnym mistrzem świata i 5-krotnym mistrzem Europy. Wszędzie występowałem w polskich barwach i reprezentowałem polskie interesy”. Są to słowa Leona Pineckiego w podaniu do Konsulatu Polskiego w Berlinie o zezwolenie na powrót do Polski i przyznanie obywatelstwa polskiego. Berlin, sierpień 1946. Tekst podania w języku niemieckim. (Leon Pinecki mówił po polsku, ale wówczas znał język polski tylko w mowie). Cytowany fragment w tłumaczeniu na język polski (przekład Eliza Szymula): „Ich war ein bekannter, grosser Sportsmann in Ringen, habe Europa, England, Nord- u[nd] Südamerika einige Mal bereist, war 2.mal Welt und 5.mal Europameister, habe überall die Polnische Farbe und die Polnischen Interessen vertreten”. Kopia (przebitka przez kalkę) maszynopisowa tego podania w posiadaniu Amelii i Stanisława Piotrowskich w Warszawie.

17 Informacja Bolesława Nowickiego, w roku 1949 mającego 28 lat, urodzonego w Wilkowie w powiecie Szamotuły w Wielkopolsce, zamieszkałego w Łagowie od kwietnia 1949 r. (Rozmowa z Kazimierzem Parfianowiczem w Łagowie 14 września 1985 r.). Plotkarskie domysły o otruciu Leona Pineckiego powtarzano także w Łagowie, o czym mówiły mi również inne osoby, z którymi rozmawiałem w latach 1984-1985.

plotki<sup>18</sup>. W końcu zaniechali tego: przyczyna śmierci nie ulegała żadnej wątpliwości.

Leon Pinecki odszedł z tego świata przeżywszy 57 lat, 3 miesiące, 20 dni i początek dnia 21.

---

18 Informacja Bolesława Nowickiego (Łagów). Tym, być może, tłumaczy się sporządzenie urzędowego aktu zgonu dopiero następnego dnia po śmierci. (Urząd Stanu Cywilnego w Sulęcinie, Księga zgonów z r. 1949, nr aktu 34/49, Sulęcín, dn. 27 lipca 1949).

Na podstawie materiałów archiwalnych z kwerendy przeprowadzonej w latach 1984-1986 przez Kazimierza Parfianowicza (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), udostępnionych Krystynie Kamińskiej, został przez nią opublikowany cykl artykułów poświęconych Leonowi Stanisławowi Pineckiemu („Ziemia Gorzowska” nr 31-34: 1987), a wśród nich *Zapomniany mistrz (III): Przyrzekłem matce, że nie wyrzeknę się polskiej mowy* („Ziemia Gorzowska” nr 33 z 14 sierpnia, s. 4) i tu wzmianka o okolicznościach śmierci L.S. Pineckiego ze wspomnień Marceliego Szczęsnego, pierwszego starosty sulęcińskiego, w rozmowie z Krystyną Kamińską.